

# Edyta Bartosiewicz, Orkiestra tamtych dni (album

Mój ojciec był skromnym ślusarzem  
Co w nagłym przypływie niezdolnej melancholii  
Zamykał się w swym warsztacie  
I cały ten smutek przelewał w dźwięk swej harmonii

Jeszcze raz pozwól mi  
Usłyszeć pieśń tamtych dni  
Najczulszych strun  
Muzyka ta?  
W sercu mym  
Niech słodko gra

Sąsiada spod 6. szlag trafiał  
Gdy córki narzeczony bez przerwy pod oknem wystawał  
I grał na saksofonie  
I choć sąsiad z natury człowiekiem niespotykane był spokojnym  
W szlafroku wychodził na balkon  
I z całej siły wołał do niej:

Jeszcze raz pozwól mi  
Usłyszeć pieśń tamtych dni  
Najczulszych strun  
Muzyka ta?  
W sercu mym  
Niech słodko gra

Wieczorem, gdy już cichną gwar  
Na cały blok jakiś spływał czar  
Wszyscy wsłuchani w sonatę księżycową  
Lecz mogło zdarzyć się że ktoś  
Fałszywy wydał głos  
I na bębnoch swe solo grał? dzielnicowy

Jeszcze raz pozwól mi  
Usłyszeć pieśń tamtych dni  
Najczulszych strun  
Muzyka ta?  
W sercu mym  
Niech słodko gra

Jeszcze raz pozwól mi usłyszeć pieśń orkiestry tamtych dni

I choć nigdy nie było tu mowy o żadnym dyrygencie  
Każdy graj najlepiej jak umiał na swym instrumencie

Jeszcze raz pozwól mi  
Usłyszeć pieśń tamtych dni  
Najczulszych strun  
Muzyka ta?  
W sercu mym  
Niech słodko gra

Niech słodko gra, jeszcze raz!